

GAZETA

10 — DZIEŃ! DODRY!

BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Zerwanie rokowań polsko-gdańskich Pruski duch zatruł zrozumienie potrzeb Wolnego Miasta

Polsko-gdańskie rokowania w sprawach celnych i kontyngentowych — zostały w dniu wczorajszym zerwane.

*

W dniu 10 listopada r. b. rozpoczęły się w Warszawie rokowania polsko-gdańskie w sprawach celnych i kontyngentowych. Rząd polski świadomie wyznaczył na miejsce rokowań Warszawę, aby zdala od miejscowych gdańskich nastrojów

w atmosferze obiektywnej zyczył-wości

rozpatrzeć sprawę i znaleźć załatwienie poszczególnych, interesujących Gdańsk zagadnień.

Rokowania te były poprzedzone w październiku prywatnymi rozmowami prezydenta Senatu Gdańskiego dr. Ziehna z członkami delegacji polskiej w Genewie i miały doprowadzić do uzgodnienia poglądów czynników polskich i gdańskich na sposób likwidacji przywilejów

gdańskich (obróć uszlachetniający i kontyngenty), które zostały czasowo przyznane w t. zw. Umowie Warszawskiej z dnia 24 października, 1921 roku, obecnie zaś stanowią poważną przeszkodę w rozwoju wolnego obrotu towarowego wewnątrz polskiego terytorium celnego, co odbija się ujemnie na handlu gdańskim.

Od początku rokowań okazało się, że delegacja gdańska odbiega w swych projektach daleko od rozmów genewskich. W związku z tem przerwano rokowania na jeden dzień, podczas którego gdańska delegacja udała się do Wolnego Miasta, celem uzyskania nowych instrukcyj.

Po powrocie delegacji miały się rozpocząć ponownie rokowania na

zasadzie minimalnych postulatów obu stron.

Wbrew oczekiwaniu — po powrocie delegacji z Gdańska sytuacja się nie zmieniła — przeciwnie — delegacja gdańska przez wysuwanie

ciągle tych samych daleko idących żądań,

zdezawuowała oświadczenia składane w Genewie przez prezydenta dr. Ziehna

i doprowadziła do zerwania rokowań.

Rokowania ostatnie wykazały, że czynniki urzędowe gdańskie nie rozumieją potrzeb gospodarczych swej własnej ludności. To antygospodarcze nastawienie Gdańska jest wynikiem

stuletniej polityki władz pruskich, które robiły w swoim czasie z Gdańska miasto garnizonu kawalerii, zabijając jego charakter handlowo-portowy w obawie, że rozwój kulturalny portu gdańskiego zmusi go do oglądania się na zaplecze polskie i zespoli go gospodarczo i politycznie z obszarami, zamieszkanymi przez ludność polską.

Głodem zwyciężyli Koniec zaciętego strajku w Łodzi

ŁÓDŹ, 16.11. W dniu wczorajszym zlikwidowany został nareszcie niezwykły strajk robotników w fabryce pończoch „Setam” przy ul. Matejki 9.

Robotnicy na znak protestu przeciwko zaleganiu z wypłatą zarobków ogłosili ubiegłego czwartku strajk włoski, nie opuszczając mu-

rów fabryki. W ubiegły poniedziałek, gdy przyniesiono im pożywienie, odmówili przyjęcia. W ciągu dnia wczorajszego kilku robotników zemdłało z wyczerpania. Z pomocą śpieszyli im koledzy, cucąc ich wodą, jedzenie jednak pozostało nieknięte.

Zarząd fabryki wszczął z robotnikami pertraktacje, i wreszcie wczoraj popołudniu strajk został zlikwidowany. Połowę należności robotnicy otrzymają zaraz, reszta

Skandal podatkowy przed izbą deputowanych

PARYŻ, 16.11. Jeden z niezależnych posłów złożył w izbie deputowanych wnioszek, domagający się opublikowania nazwisk osób, zamieszanych w aferę podatkową, polegającą na realizowaniu za pośrednictwem banku szwajcarskiego kuponów od papierów wartościowych bez uiszczania 18-procentowego podatku.

Sędziowie śledczy, którzy w liczbie 37 prowadzą dochodzenia w sprawie nadużyć podatkowych, odbyli wczoraj wspólną naradę nad dalszą akcją. Lista osób, zamieszanych w aferę, obejmuje już 1018 nazwisk.

„Dziewczyna z nieba” — Amy Johnson zaginęła nad Saharą

LONDYN, 16.11. — Wielki niepokój panuje w Londynie z powodu braku wszelkich wiadomości o słynnej lotniczce angielskiej Amy Johnson Mollison, która usiłowała pobić rekord lotu z Anglii do Kapsztadu.

Amy Johnson Mollison wystartowała z Oranu w północnej Afryce w poniedziałek około północy,

zamierzając w ciągu nocy księżycowej przelecieć nad Saharą do miejscowości Niamey.

Trasa lotu przez Saharę do Niamey wynosi 1560 mil angielskich. Spodziewano się, że lotniczka angielska wyląduje w Niamey we wtorek około godz. 4-ej popoł. Tymczasem do tej pory brak o niej wszelkich wiadomości.

Codzień--wyrok śmierci za kradzieże na kolejach

RYGA, 16.11. — Kradzieże na kolejach sowieckich przybrały formę prawdziwej klęski, wobec której władze sowieckie są bezradne.

O rozmiarach kradzieży kolejowych świadczy następująca statystyka urzędowa. W październiku r. b. skazano przez specjalne trybunały kolejowe 1833 pracowników kolejowych, oskarżonych o rozkradanie transportów towarowych. W tej liczbie 30 skazano na karę śmierci, 820 — na ciężkie więzienie od 3 do 8 lat 409 — na krótsze terminy więzienia, reszta zaś oskarżonych w liczbie 574 została skazana na roboty przymusowe.

Wskutek plagi kradzieży koleje sowieckie ponoszą wielkie straty. Koleje południowe na Ukrainie wyplacają około 700.000 rubli odszkodowania rozmaitym instytucjom za skradziony towar.

Podziękowanie Pana Prezydenta

Z okazji Święta Niepodległości Pan Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał z różnych stron kraju kilkadziesiąt depesz z wyrazami hołdu i czci. Depesze o podobnej treści na deszły również od szeregu kolonii polskich zagranicą.

Przeciw ograniczeniu autonomii wyższych szkół

Odbyło się zebranie profesorów politechniki warszawskiej, na którym po wzięciu jednogłówną uchwałę, wyposażyła się przeciwko projektowi p. ministra Jędrzejewicza, ograniczającemu autonomię szkół akademickich.

Takie samo stanowisko zajęły wszystkie wydziały uniwersytetu warszawskiego, które już rozmatrywały tę sprawę.

Pastor-bombowier Gościna dla zbirów w domu duchownego

KRÓLEWIEC, 16.11. — „Königsberger Volkszeitung” przynosi rewelacje w sprawie udziału pastora Wülligmana w zamachach bombowych, które miały miejsce w Królewcu nazajutrz po wyborach hipocowych.

Stwierdzono, że bojówka hitlerowska, która następnie dokonała znanych zamachów bombowych,

nocowała w mieszkaniu pastora Wülligmana i była przez niego przyjmowana śniadaniem.

Dziennik zapytuje diałczego prokuratora nie pociągnęła dotąd pastora do odpowiedzialności sądowej. Należy przytem zaznaczyć, że pastor Wülligmann jest proboszczem tutejszego tumanu i że w Hłanji odmawia do dziś dnia pacierz za zdrowie JCM Willelma II.

1.880.000.000 beczek dziennie wypuszczają potwór naftowy

W Stanach Zjednoczonych nastąpiło zasadnicze porozumienie w sprawie utworzenia największego dotychczas na świecie Koncer-

mu naftowego, w skład którego wejdą: Standard Oil Co of Kalifornia, Standard Oil of New Jersey i Standard Oil Co of Ohio and Kentucky, poczem będzie zorganizowany formalny koncern.

Kapitał koncernu obliczają na 2 miliardy 750 milionów dolarów, dzienna produkcja rafinerijna nastawiona jest na 1 miliard 880 milionów beczek. Nowy koncern pobije przeto rekord naftowy dotychczas największego potentata naftowego Koninklijke.

Zostanowmy się trochę...

Pieniądz nie cuchnie

Jednym z głównych dogmatów wiary hitlerowskiej jest nieuznawanie Żydów za ludzi...

Walka z Żydami jest jednym z naczelnych hasel hitleryzmu i biada — zdawałoby się — wszystkim Żydom...

Powiedzieliśmy: „...i biada — zdawałoby się...” Dłaczego? „Zdawałoby się?” — zapyta Czytelnik...

Otóż — dziwny — niezupełnie tak.

Wprawdzie wątpliwem jest, czy skromnie edukowany wódz 12 milionów dojrzałych Niemców...

Pieniądz nie cuchnie...

Sens tych słów głęboko się musiał wryć w świadomość Hitlera, skoro za niewysoką stosunkowo sumę handluje on teraz swymi „postulatami ideologicznymi”...

Pieniądz nie cuchnie... Nienawidź do Żydów i zapowiedź starcia ich z oblicza nowych Niemiec...

Zrozumiemy teraz skąd się wziął mógł taki dokument, jak ten, który został wydany przez komitet okręgu hitlerowców w Unterwesterwald...

Pismo to brzmi tak: „Stronnictwo narodowo-socjalistyczne. Hilgert, 15-go lipca 1931 r.”

Polecam, ażeby na wypadek niepokoju (!!!) — nie czynić przykroci p. Ljubow-Bade, zarówno jak jej 4-letniemu dziecku...

W razie więc dojdzie Hitlera do władzy, zapowiedź jego, że „ani jeden Żyd nie pozostanie na germańskiej ziemi”...

(Dokończenie obok)

Nic nie umiał - nic nie robił ale łapówki brał

Radca skarbowy skazany na 3 lata w ezienia

Wczoraj odbywało się zakończenie sobotniego procesu Ksawerego Różańskiego...

Badano dalszych świadków. Dyr. Hartman z monopolu państwowych...

P. Babczyński, rewizor Izby Skarbowej opowiadał, jak to Różański zabiegał o uzyskanie dodatku do pensji...

Powołując się na urząd rewizora, złożył podanie, ale odpowiedziano mu, że musi wykazać się jakąś ważniejszą pracą...

Prok.: — Ja tu zauważyłem, że

Różański w skarbowości właściwie nic nie umiał i nic nie robił.

— No tak, albo chorował, albo był na urlopie.

— Czy była mowa o faktach ujemnych z czasów jego urzędowania w Izbie Skarbowej?

— Niektórzy ludzie łączyli z osobą Różańskiego ustąpienie naczelnika Krukowskiego i kierownika administr. Bądzińskiego...

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć. Wiem tylko, że Różański, objawszy stanowisko kierownika administracyjnego Izby Skarbowej...

nieowano na tego miejsce kogo innego.

— Jednym słowem miał panowie kłopot, co z nim zrobić?

— Tak!

Sąd interesuje się specjalnie działalnoscia Różańskiego, jako kontrolera fabryki eteru i bada długo różnych urzędników skarbowych.

— Po przemówieniach stron sąd wydał wyrok, skazujący Różańskiego na 3 lata więzienia.

Sąd uznał za dowiedzione iż p. Różański umyślnie dokuczał swymi kontrolami i nieuzasadnionymi pretensjami zakładom „Synthesa”...

Dyrekcja znalazła się w trudnej sytuacji, gdyż z jednej strony obywatela się dalszych szantaży, z drugiej zaś nie chciała sobie narażać kontrolera...

Nadużycia w Monopolu Spirytusowym

Sledztwo władz sądowo-prokuratorских w sprawie olbrzymiej afery nadużyć w monopolu spirytusowym...

dochodzenia stwierdzono, iż część dokumentów została spalona, co utrudnia sledztwo.

Obecnie władze ustalają, komu zażło na zniszczeniu bardzo ważnych dla sledztwa materiałów.

Brutalne „metody sledcze” Policjant skatował chłopca

W sadzie apelacyjnym w Warszawie znalazła się wczoraj sprawa posterunkowego policji, Józefa Peczka...

lekcji uczniaka i odprowadził go do komisariatu. Chłopiec z głośnym płaczem wrócił z policji do domu...

Gajowemu Jaworskiemu skradziono pod Białostokiem flower. Poszkodowany wskazał na dwu chłopców, jako domniemych złodziei...

W rezultacie odbyła się sprawa dwu malców, którzy zostali przez sąd miewinieni od zarzutu skradzenia floweru.

Nowe przepisy o autobusach

Ukazało się rozporządzenie rządowe, określające przepisy o ruchu autobusów na drogach publicznych.

lub więcej podróźnych. Autobusy powinny być tak urządzone i zbudowane, aby nie zagrażały bezpieczeństwu...

A może takich „złenawidzonych Żydów”, którzy mają po 2.000 marek — jest więcej w Niemczech? Któż to wiedzieć może — chyba sam tylko Adolf Hitler...

Wszystkie urządzenia i przyrządy autobusów muszą być w czasie jego kursowania w dobrym stanie i działać sprawnie.

Pfaki wróżą ostrą zimę

Pisma niemieckie i belgijskie donoszą, że od kilku dni odbywa się ponad Fryzją, Nadrenią, Westfalą i przyłezłemi obszarami Belgii...

Niektóre gromady przelatują całkiem nisko a chwilkami ma się wrażenie jakoby cała północna Europa wybuchła się z ptactwa.

Grudziadz uczył bohaterских lotników

GRUDZIADZ, 16.11. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono nadać dwu ulicom, prowadzącym do lotniska wojskowego, jednej nazwę „Aleja por. Zwirki”, a drugiej ulicy nazwę „Aleja inż. Wlurgy”.

POGODA

Przeważnie pochmurno i mglisto, miejscami drobny opad. Temperatura bez znacznych zmian. Słabe wiatry z chłodnie i północno-zachodnie...

Majałek za jedną kolacvjikę Lotnik w pętach przyziemnych interesów

W sadzie okręgowym warszawskim znalazła się wczoraj sprawa, która stała się jakby sensacyjną rozdział powieści kryminalnej.

Zaczęło się to w roku 1925. Na Pomorzku mieszkał kapłan Artur Jurkiewicz.

Wiosną 1925 r. p. Jurkiewicz potrzebował pieniędzy na pilne roboty.

Przyjechał szukać kredytu do Warszawy, gdzie spotkał p. Jana Zakrzewskiego, który zaproponował transakcję następującą: P. Lucjan Gostyński, współwłaściciel firmy Wł. Gostyński i S-ka otrzymał na kredyt w Banku Kwileckich i Potockich...

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

konąc, że będzie lepiej, jeżeli jego tytuł własności nie będzie ujawniony na hipotece placu.

Przeszło kilka miesięcy, podczas których Bytton i Wyszkowski spotykali się z Jurkiewiczem, omawiając skutki transakcji i regulując pewne kwestie.

W międzyczasie Wyszkowski kupiony majałek sprzedał, i znów minęło kilka miesięcy. Jurkiewicz przyjechał do Warszawy, żeby uregulować ostatecznie sprawę hipoteki placu.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

że Jurkiewicz zrzeka się wszelkich pretensji, otrzymując dopłatę 30.000 zł.

Byttonowi i Wyszkowskiemu wytoczono sprawę o sfalszowanie dokumentu.

Na rozprawie sądowej biegli grafologowie ustalili, że podpis Jurkiewicza jest autentyczny, był jednak położony w stanie pewnego zamroczenia.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

— To są kwestie subiektywne, ja nie umiałbym powiedzieć.

— Czy była mowa i o innych rzeczach?

SPORT

Trzecia decydująca rozgrywka o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Polski południowej — Podgórzem, a mistrzem Polski północnej Legią odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 12-ej na stadionie reprezentacyjnym w Częstochowie.

Polski Związek Bokserów Zawodowych organizuje w Katowicach w pierwszych dniach grudnia wielkie międzynarodowe zawody bokserkie z udziałem słynnego boksera niemieckiego Pistuli i innych czołowych bokserów niemieckich.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej na ostatnim posiedzeniu zastanawiał się nad przygotowaniem na zbli-

żający się okres walnych zgromadzeń materiałowy dyskusyjnych, dotyczących się zwalczania zawodowstwa i przeprowadzenia reorganizacji mistrzostw.

Projektje te zostaną poddane dokładnemu opracowaniu, poczem nastąpi za sięgnięciem opinii okręgów. W każdym razie zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej stoi na gruncie ścisłego przestrzegania przepisów o amatorstwie i tempie objawów zawodowstwa.

Okręgowy Związek Bokserki w Lublinie organizuje w najbliższym czasie dwa mecze pomiędzy reprezentacją Lublina a czołowymi bokserkami drużynami Warszawy, jak Polonia i Makabi.

Był zupełnie pijany. Nie pamiętał, co się działo. Prawdopodobnie wówczas podsunęto Jurkiewiczowi do podpisu umowę, o której nie wiedział i której nie mógł zrozumieć.

Oskarżony Bytton twierdzi, iż Jurkiewicz podpisał umowę dobro wolnie i że libacja odbyła się dopiero później.

Pod sądny Wyszkowski również nie przynajnie się do winy. Obrońca wnosił o umorzenie sprawy na mocy amnestji.

Ewentualna kara, któraby dotknęła oskarżonych, nie przewyższałaby prawdopodobnie 6 miesięcy więzienia.

Prokurator wyraził zgodę na umorzenie sprawy z amnestji. Spór między stronami nie jest zakończony. Rozstrzygną go wydziały cywilne.

Wróżby na dziś

Dzień dzisiejszy przynosi spotęgowanie się wrażliwości, uczuciowości, skłonność do marzeń i nadaje się do załatwiania spraw rodzinnych i domowych, związanych z miejscem zamieszkania macierzyństwem i dziećmi.

Nadaje się również do wyruszania w podróż, zaprowadzania zmian, rozpoczęcia procesów, nabywania lub sprzedawania przedmiotów srebrnych oraz załatwiania spraw wymagających szybkiego zakończenia.

Gorszym jest natomiast dla załatwiania spraw finansowych, a specjalnie pożyczania komuś pieniędzy, rozpoczęcia budowy domów oraz operacji żołądka, wątroby i płuc.

W potrzasku

W każdym razie należało zapoznać się ze znalazcą, upewnić się, że posiada jeszcze walizę i zabrać ją siłą albo podstępem.

To wszystko rozważał wędrowiec w myśli, idąc ku samotnemu osiedlu ludzkemu, gdzie spodziewał się znaleźć swoją zgubę.

Przybył tuż przed frontem wejściem, na zimę zabitem na głucho. Wobec tego okrzyk dworek, po przeciwniej stronie wszedł do ciemnej sionki i zapukał do drzwi w głębi.

Proszę! — odpowiedział jakiś głos męski.

Przybył tuż przed frontem wejściem, na zimę zabitem na głucho.

— Dobry wieczór — rzekł gospodarz w odpowiedzi na dość mruklawe powitanie przybysza. — Co pana tu sprowadza? — głos jego był przyjazny, prawie serdeczny, do czego przyczyniał się może śpiewny akcent kresowy.

— Proszę! — odpowiedział jakiś głos męski.

Przybył tuż przed frontem wejściem, na zimę zabitem na głucho.

Pierwszą rzeczą, którą ujrzał w obszernej mrocznym już pokoju, w którym panowało miłe ciepło, rozchodzące się od olbrzymiego pieca, była walizka, stojąca na ziemi, pod jedną ze ścian.

— Niech się pan rozgości, zdejmie mokre palto i ogrzeje się u pieca — zapraszał. — Oczywiście, że pan przemocuje. Któżby miał sumienie na taką noc wypędzać kogokolwiek z domu.

Przybył tuż przed frontem wejściem, na zimę zabitem na głucho.

— Dobry wieczór — rzekł gospodarz w odpowiedzi na dość mruklawe powitanie przybysza. — Co pana tu sprowadza? — głos jego był przyjazny, prawie serdeczny, do czego przyczyniał się może śpiewny akcent kresowy.

Gość miał już przygotowane opowiadanie.

— Jechałem samochodem z Landwarowa do Dziurkiszek — mówił — ale zaskoczyła mnie zawieja, która szalała dziś rano.

Pociemniało już prawie zupełnie, tembardziej że śnieg padał coraz obfitszy. Nie było obawy, by ślady mogły zdradzić nieprawdziwość zmyślołej naprędce historyjki.

Zresztą gospodarz wcale nie był podejrzliwy. Jego błada, wymizerowana twarz wyrażała zadowolenie. Może cieszył się, że widzi obcego człowieka w swej pustelni.

— Niech się pan rozgości, zdejmie mokre palto i ogrzeje się u pieca — zapraszał. — Oczywiście, że pan przemocuje. Któżby miał sumienie na taką noc wypędzać kogokolwiek z domu.

Przybył tuż przed frontem wejściem, na zimę zabitem na głucho.

Dalszy ciąg jutro

PORADNIK dla wszystkich Nad trzęsawiskiem

JOZEFA GAWĘDY

Obłędna miłość do upadłej kobiety

Ożeniłem się 19 października 1913 r. nie wiem z jakich powodów bo byłem niedoświadczony w życiu dlatego, że u ojca byłem za mocno trzymany w karności, że gorzej jak w więzieniu lub jakiejś wysyłce na Sybir. I tak żyłem z żoną bo musiałem, była i jest chorowita to starałem się wszelkimi siłami aby ją wyleczyć udając się do różnych doktorów specjalistów i w roku 1927 urodziła żona mi córkę, która się chowa i strasznie ją kocham, a ona mnie. 6 grudnia 1928 roku będąc na służbie gdyż zaznaczam, że jestem na posadzie państwowej od 1918 roku, zapoznałem kobietę, która mi się od pierwszego razu strasznie podobała, a jeszcze bardziej później, gdyż była stanowcza w słowie i tak się przywiązała do mnie, że się pokochałiśmy, tak jak nikt kochać nikogo nie może. Kochałem i kocham ją pomimo przykrości jakie ona mi w ostatnim czasie wyrządziła. Po naszym zapoznaniu się w krótkim czasie dowiedziałem się że moja kochana jest mężatka, z mężem nie żyje i jest kobietą upadłą.

Do tego prowadzenia zmuszał ją mąż.

Będąc przekonania, że w nie-szczęście każdy może wpaść i każdy błąd można naprawić, jeżeli kto chce, tembardziej młoda kobieta mająca wtemczas lat 19, napisałem wniosek do Starostwa o zwolnienie jej z pod kontroli policyjnej, co zostało przychylnie załatwione i zaczęliśmy wspólne życie. Wynajęłem mieszkanie i było nam dobrze. Lecz od czasu do czasu ludzie mi donosili, że jestem zdradzany, ale ja prosiłem, tłumaczyłem mając nadzieję, że to z czasem się wszystko naprawi, tak też i było. A że w tej miejscowości wszyscy ludzie wiedzieli o mojej i jej przeszłości jak również i moja władza przełożona, zaczęli mi wszyscy tłumaczyć, aby z nią zerwać i porzucić, lecz to było

nad moje siły.

Po roku naszego życia i kochania, żona moja zaczęła z namową sąsiadek z nią walczyć i gdzie tylko ją spotkała, szukała. Żona moja mieszkała w domu państwowym, miała węgiel i przeszło sto złotych na utrzymanie, tak że mogła sobie żyć dostatnio, ja od czasu do czasu raz na tydzień lub dwa bywałem u niej, dowiedzieć się czy jej czego nie brak.

Dnia 8 sierpnia 1929 roku mieliśmy zabawę w której brałem udział jako organizator. Była to ja żona, była też i przyjaciółka. Lecz tak jakbyśmy się nie znali. Wtedy moja żona uzbierała się w

brzytwę i niespodzianie w ogrodzie napadła na nią i skaleczyła ją w rękę i w policzek. Na to zajęcie nadbiegłem i zabrałem pokaleczoną do lekarza.

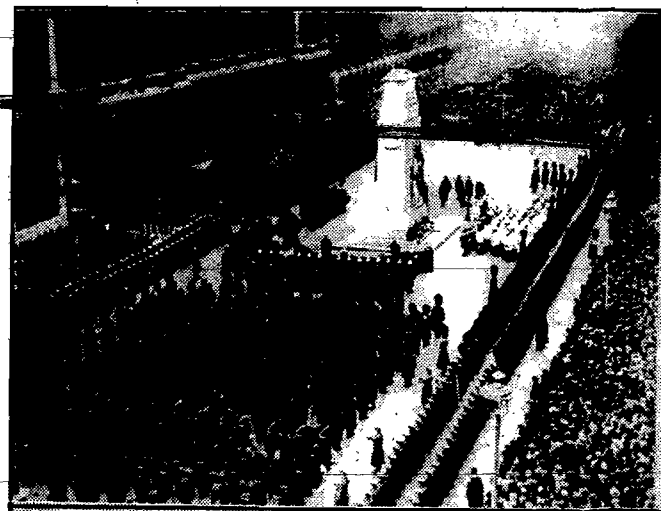
Postarałem się o przeniesienie i zostałem przeniesiony bardzo daleko, bo trzeba jechać parciągiem 12 godzin. Pojechała razem ze mną i moja M. wtedy było nam bardzo dobrze, dopóki nie przyjechała moja żona, pomimo, że wynajęłem jej mieszkanie oddzielnie opodal na wsi, a ja mieszkalem ze względu służby w mieście. Wtemczas zaczęły się dla mnie tortury wprost nie do zniesienia. Zaczęły się skargi do mojej władzy, do burmistrza, do policji i wogóle różne awantury i nieporozumienia. Nawet zostałem napadnięty z namowy żony przez kilku jakichś łobuzów i pobity tak, że przez 14 dni nie pełniłem służ-

by. Wobec tych nieporozumień wysłałem swoją M. do jej siostry i tam płaciłem za jej utrzymanie miesięcznie i było bardzo dobrze z nami. Pisałiśmy do siebie listy i ja tam jeździłem. Lecz pewnego dnia dowiedziałem się że moja M. jest kochanką „amigo” i wróciła do swego poprzedniego zawodu.

Pojechałem do niej, chciałem ją wyrwać z tego życia, ale zostałem tylko niesłusznie oskarżony o włamanie do ich mieszkania.

Mimo to, wszystko jej przebaczę i daruję, aby tylko mieć ją z powrotem. Dla niej zerwałem z rodziną, ze światem, mieszkam sam jeden jak kołek w polu... a dziś jestem przez nią porzucony. Bez niej niema dla mnie życia... Błagam o radę.

lg. K.



Rocznica zawarcia rozejmu w Londynie. Uroczystość przed grobem Nieznanego Żołnierza, w której wziął udział król wraz z synami



Wyprawa ratunkowa eskimosów, spieszących na swych małych kółkach by nieść pomoc okrętowi, który ugrzązł wśród lodowców.

Przekonywać Pana, że cała ta miłość nie ma sensu, byłoby trudem bezowocnym, to też nie podejmę go.

Udaję się jedynie do pańskiego honoru i uczuć ojcowskich. Sponiewierano Pana, wdeptano w bagno, a Pan chce brnąć weń dalej. Powiada Pan w swym łacie, że kocha dziecko.

Nie wierzę.

Kochający ojciec, mężczyzna do rosły potrafi opanować taką namiętność.

Będzie gryził palce z bólu, ale nie pozwoli owładnąć sobą demonomi występnej miłości.

Pańskie dziecko domaga się, by Pan natychmiast zawrócił z tej śliskiej drogi!

Żąda tego od Pana również rozum. Jak Pan myśli czem się to skończy?

Ta kobieta jest dla uczciwego życia stracona. Był Pan tylko jednym z jej licznych placących kochanków. Jeśli nawet wróci jeszcze do Pana, to tylko po to, by go wciągnąć za sobą w ryznytok.

Naprzężenie nerwów w jakim Pan żyje nie pozwoli Panu normalnie pracować. Straci Pan po

A stąd już jeden krok do zupełnego upodlenia. Kto wie czy nie wyciągnie Pan ręki do swej b. przyjaciółki, by dała Panu jałmużnę z „zarabianych” przez nią pieniędzy.

Jeśli ma Pan choć trochę jeszcze woli, trzeba wrócić natychmiast do dziecka i rozpocząć normalne życie. Bo trzęsawisko nad którego krawędzią Pan stoi, wciągnie Pana jak amien w pacierz!

W paru słowach

P. T. Michałowski i P. A. Nienczas (Skarżysko Kamienne). Adres p. H. K. (Tragedja matki) jest następujący: Warszawa, Okęcie ul. Reymonta 13, dom p. Cisińskiego, p. Honorata Korczyńskiego.

Nieszczęśliwy M. K. A. (Warszawa). W sprawach związanych z Legią Cudzoziemską zwracać się należy do konsulatu francuskiego Aleja Róż Nr. 2. Nim Pan jednak na krok ten zdecydować się, należy się dobrze namyślić, gdyż życie w Legii określić można „piekłem na ziemi”. Obszerniej pisałem w tej sprawie w numerze 277 z 5-go października.

P. Stanisław Rewers (Krosnowice). Należy zwrócić się po informacje do sądu okręgowego. O rodzaju wyplat poinformuje Pana najlepiej i bezpośrednio zakład, w którym Pan jest ubezpieczony.

P. Racynak Zygmunt (Zyrardów). Na szereg postawionych przez Pana pytań właściwej odpowiedzi udzielić może Panu jedynie inspektor pracy, do którego należy udać się po radę, przed oddaniem sprawy na drogę sądową.

P. B. G. (Warszawa). O ile warunki te będą wypełnione — możemy zamieścić.

P. Pomian (Malogoszcz). Adresy te znaleźć Pan może w księdze adresowej p. t. „Cala Polska” wydanej przez Międzynarodowe biuro reklam

SWIAT PRACY W OBliczu CZWARTEJ ZIMY KRYZYSOWEJ

Dokąd prowadzi samobójcza polityka wielkiej produkcji

Obniżka cen automatycznie wzmoże wytwórczość

Wywiad w Zrzeszeniu Zaw. Pracowników Techn. Telegrafów i Telefonów

O sytuacji członków Zrzeszenia Zaw. Pracowników Technicznych

Telegrafów i Telefonów w Polsce, informuje nas uprzejmie prezes p. Ziemiuchód.

Po wszystkich doskonałych znanych redukcjach płac położone ogółu pracowników państwa wych jest

bardzo ciężkie.

Przy obecnej koniunkturze straciliśmy już

nadzieje

na jakąkolwiek poprawę bytu. Starania nasze idą tylko w kierunku udaremnienia

ewentualnych

dalszych obniżek poborów.

Ostatnio wraz z wszystkimi organizacjami należącymi do Komitetu Międzyzwiązkowego wniosliśmy prośbę o zachowanie dodatku, który według pogłosek miał ulec redukcji. Otrzymałiśmy ze sfer miarodajnych

zapewnienie,

że nie przewiduje się żadnych zmian w ciągu bieżącego roku.

O jakichkolwiek zasiłkach i po mocy dla pracowników państwo wych w przededniu nadchodzą-

niema mowy.

Raczej odwrotnie, władze nasze zwróciły się do urzędów i instytucji z wezwaniem do

opodatkowania się

na rzecz bezrobotnych.

Tyle o sytuacji pracowników. Niewątpliwie jednym z najważniejszych postulatów jest

powszechna obniżka cen

artykułów pierwszej potrzeby, przed którą kartele bronią się „rękami i nogami”.

Otóż my, na własnym terenie, byliśmy niedawno świadkami ciekawego doświadczenia,

które stwierdza raz jeszcze, że obniżka cen automatycznie zwiększa konsumpcję.

Mówię tu o znacznej obniżce opłat telefonicznych, która ponad wszelkie spodziewa

nie wzmogła napływ nowych abonentów.

W niektórych ośrodkach wzrost ten wyraża się przybytkiem kilkusetprocentowym w stosunku do dotychczasowej ilości abonentów.

Z tego wynika jasno, że t. zw. zastój kryzysowy nie jest zjawiskiem niemożliwym do zwalczania.

Konsumpcja istnieje i istnieć musi, tamuje ją jednak zbytnia drożyzna produkcji.

Jedyny racjonalny zwrot polityki gospodarczej może prowadzić tylko w kierunku obniżki cen.

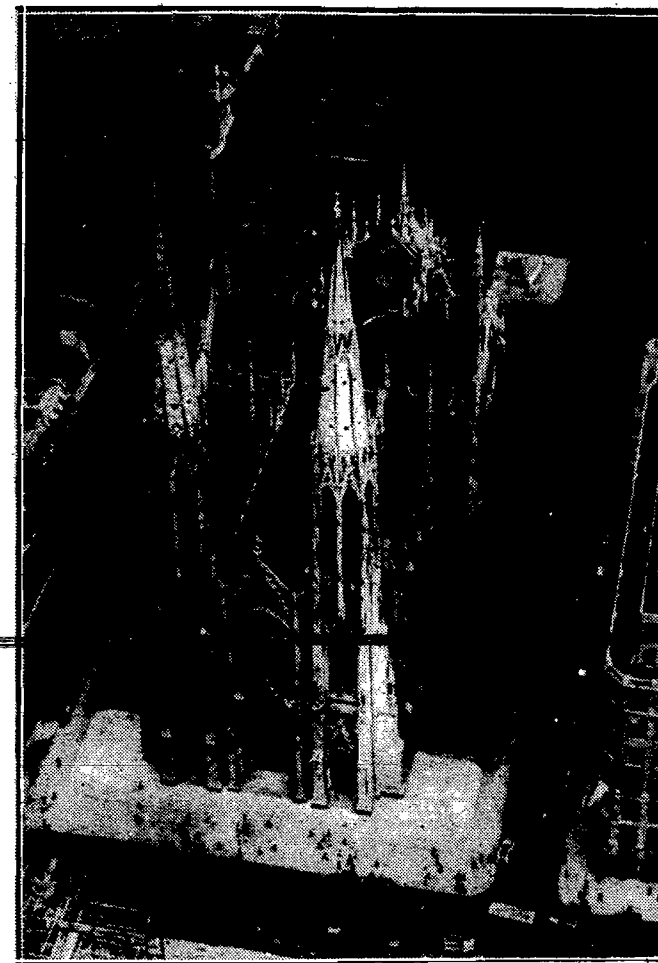
Każda inna droga prowadzi do mnożenia kadr bezrobotnych, do dalszej

pauperyzacji społeczeństwa i w niewyobrażalnej konsekwencji do zamierania samej produkcji.

Spychanie wszystkich wyników pracy z kryzysu trudności na barki pracowników i konsumentów jest formą

przewlekłego samobójstwa produkcji.

Taka jest wymowa życia i fałszów.



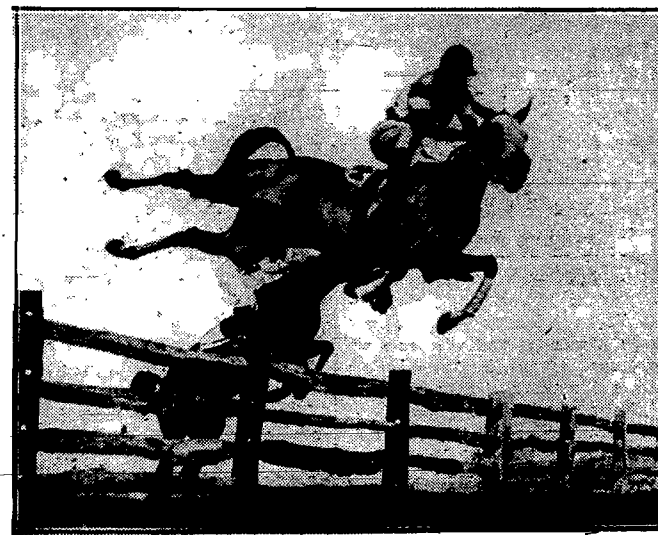
Jedna z najpiękniejszych ozdób architektonicznych Nowego Jorku — wspaniała katedra w stylu gotyckim.

Kohut skazany

LWÓW, 16. 11. W dniu wczorajszym zakończył się przed lwowskim sądem przysięgłych proces b. posła ukraińskiego i b. więźnia brzeskiego Osipa Kohuta.

Proces już raz był rozpatrywany, przyczem Kohut skazany został na półtora roku ciężkiego więzienia, jednak Sąd Najwyższy wyrok uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Wczorajszym wyrokiem Kohut skazany został na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.



Niebywałe efektowne zaliczenie z ostatnich wyścigów w Anglii.



Straszliwy huragan poprzewracał w Long Island drewniane budynki i domki z kamni. Wiele z nich zostało wrzuconych do morza.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Panowie dyrektorzy i kierownicy!
Przeczytajcie uważnie ten list...

Szanowny Panie Redaktorze! Jestem jednym z tych, którzy „poszli na trawkę” w czasie ostatniej redukcji w magistracie.

Tak się zresztą dzieje nie tylko w jednym magistracie, ale i we wszystkich urzędach i instytucjach. Jest to zupełnie zrozumiałe.

wiam się, że bardzo często — nie Odezwa magistratu mówi w dalszym ciągu, że „w pierwszym rzędzie powinni być zwolnieni pracownicy, którzy poza pensją są dobrze sytuowani.

Albowiem człowiek jest człowiekiem i protekcją, wódeczką, przyjaźnią, „piękne oczko” swoje robi.

Czy nigdy się nie skończy w urzędach bezduszny stosunek do ludzi?

Ostatnie tygodnie przynoszą nam wieści, których autorzy skazują na metody stosowane przez Izbę Skarbową w Warszawie przy wypłatach emerytalnych.

mam żyć i leczyć się jako inwalida o utracie 100 proc. niezdolności do pracy zarobkowej, chyba, że Izba Skarbowa chciałaby żebym już skończył życie.

po 10 miesięcy i wskutek tego nie mogę się naleźyć odżywiać, ani też leczyć, przeto zwracam się do drogi do wyższej władzy, aby nareszcie otrzymać kiedyś należną rentę w terminie miesięcznym.

Jeżeli zarządy w tych listach zawarte są prawdziwe (a dotychczas nikt ich prawdziwości nie kwestionował), należy stwierdzić, że metody stosowane przez Izbę Skarbową są niedopuszczalne.

Wielce Szan. Panie Redaktorze! Mieszkam stale na prowincji, dlatego też mocniej mnie może uderzyły pewne rzeczy po przyjeździe do stolicy.

w Warszawie odbywa się teraz jakiś większy zjazd. — Odrzuca widać, że pan nietulejszy — odpowiedział mi rozmówca — pokój dostanie pan wszędzie, tylko trzeba umieć się „urządzić”.

Sz. Panie Redaktorze! Jako stary czytelnik pisma, zwracam się z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie poniżej podanych faktów:

Wobec tego postanowiłem przzenieść do nowego miejsca, a nie będąc człowiekiem zbyt zasobnym w gotówkę, szukałem jakiegos kromkowego hotelu, w którymby za noc policzono mi 7 — 8 złotych.

Gdy zgodziłem się chętnie, wyjaśnił mi o co chodzi. Wszystkie te hoteliki uprawiają w nocy wdzicętny proceder wynajmowania numerów gościom., z damami.

Jestem inwalida wojskowy o utracie 100 proc. niezdolności do pracy zarobkowej (gruźlica płuc), której to choroby nabawiłem się podczas wojny, i od tego czasu Komisja Wojskowo - Lekarska uznała mnie za inwalidę o utracie 100 proc. z ważnością na przeciąg 12 miesięcy.

Pierwszy mróz Rai dla jednych - piekło dla drugich... Zawiątał do nas pierwszy mróz. Oszronione drzewa, dachy, ziemia. Na wodzie tu i owdzie cienuchna warstwa lodu.

Wobec powyższego zapytuje po wyższą Izbę Skarbową, czy na dalszą formalność wypłaty renty inwalidzkiej z Grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie, mimo kilkakrotnych pism Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Kielcach.

W izdebce bezrobotnego, nieopalanego od jakże dawna, zjawiał się gość zimowy — chłód, już mróz prawie. Pod ostatnią chustką matczyną trzęsa się z zimna i szczykają zębami drobne dzieci.

Nie ogrzeje ich nędzna szmacina. Nie rozgrzeją się rano pożywem, a gorącym śniadaniem. Smutek, ból i lzy obiadły ich dusze.

Hotele -- czy domy publiczne

Dla samotnego niema miejsca - dla parki jest

W Warszawie odbywa się teraz jakiś większy zjazd. — Odrzuca widać, że pan nietulejszy — odpowiedział mi rozmówca — pokój dostanie pan wszędzie, tylko trzeba umieć się „urządzić”.

Adelajda Baltazzi jest prostą dziewczyną. Ma lat zaledwie 16 i pracuje jako posługaczka w jednym z hotelów rzymskich.

Matka dziewczyny, która zrobiła to niezwykle odkrycie w stosunku do swego dziecka, zameldowała o niem i natychmiast zaczęła robić z małą doświadczenia.

„Kogucik” bandyta korsykański
Awanturnicze i romantyczne dzieje

Cała Korsyka nazywała go „Galochio” (kogucik), choć naprawdę nazywał się Józef Antonmarchi. Przewidując swe zawdzięczał zachrypiemu swemu głosowi.

się i wróci do sutanny — mówiła Rosella, matka niewiernej narzeczony. Ale Kogucik nie opamiętał się. Przeciwnie. Na dzień ślubu wyniósł okropną zemstę.

tem padł z jego ręki stary Vincensini, potem dwu kuzynów dziewczyny. Kogucik był nieublagany. Jedynym człowiekiem, z którym raczył pertraktować, był proboszcz jego rodzinnej wsi.

wraca do rodzinnej wsi. Zapomniał o jednym: o „vendecie”. Gdy Kogucik, a raczej generał Antonmarchi wjeżdżał na dumnym rumaku w uliczkę rodzinnej wsi, z pobliskich zarosli rozległ się młody głos:

W takiej chwili ujrzała go piękna córka sąsiadów. Maria Luisa Vincensini. Smukły, śliczny chłopiec spodobał jej się ogromnie.

Paryż bawi się...

W eleganckim świecie. Paryż największą sensacją jest wystawa brylantów, zorganizowana przez ruchliwy dom mody Chanel.

to bawilo naszych rodziców? Tem się wzruszali, a tem się gorszyli? To uważali za owoc zakazany?

wajski, szczęście przynosi... Powodzenie we wszystkich sprawach zapewnione! Drugi taki egzemplarz jest tylko w Muzeum Brytyjskim.

Matka ślicznej dziewczyny, Rosella, widząc, że jej perswazje nic nie pomagają, zgodziła się na ten związek, i jako dobra matka udala się z córką do pobliskiego miasta po zakupy na wyprawę.

Rzecz prosta, na wystawie roi się od tajnej pokcji, dającej bacznie na całość eksponatów. Wartość ich bowiem przedstawia zawrotne sumy.

Wskrzyszono zatem starą restaurację, tak modną oigis „Maxim”, urządzoną tak, jak w r. 1900, z rewją z szansonekami, damami w desous z falbanami do kolan, w czarnych pończochach, z okrągłymi podwiązkami, ukazywanymi w kankanie.

Oto, co jest, negące w dzisiejszych czasach! A miż to naprawdę szczęście, kolo którego się przechodzi?

I wtedy to, los pokazał, co potrafi... Przypadkowym towarzyszem podróży obu kobiet był młody syn adwokata z Bastii, Santu Rinaldi.

Zapamiętany wspaniały moment w rzeczy niemożne. Zmysł groteski wydobywa na światło dzienne rzeczy dawno przebrzmiałe, choć jeszcze nie dość stare, aby nabrać słyłowości.

zwalacza przedmiotami pseudo-artystycznymi, wstawianymi nawnym jako dzieła sztuki. Szafone okazje! Typ, ukrywający coś pod połą, oglądający się ostrożnie, czy nie widać policy, szepeć kusząco:

Najpewniejsze środki na kryzys! FALF. RADJA DZIŚ

Dziewczyna, która patrzy palcami...

„To czerwone, a to niebieskie...” Adelajda Baltazzi jest prostą dziewczyną. Ma lat zaledwie 16 i pracuje jako posługaczka w jednym z hotelów rzymskich.

„Dwie kury w każdym garażu...”

Amerykan e n e tracą humoru Zwyczajem amerykańskim po wyborze każdego nowego prezydenta, do osoby jego przywiązują żartobliwe zdania, które ma streszczać jego obietnice dla narodu.

- 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
12.35: Koncert szkoły z Filharmonii Warsz.
15.50: Płyty.
16.00: Odczyt „Jak zrobić nowe z starego”.
16.15: Lekcja języka francuskiego.
16.30: Płyty.
16.40: Odczyt „Co i jak czytać?”.
17.00: Płyty.
17.40: Odczyt „Najstarsze małwiołki Italii — w świetle nowych wykopalisk”.
18.00: Muzyka lekka.
19.20: Komunikat Rolniczy. Przystosowania Rolniczego.
19.30: Kwadrans literacki: „Kuznie intelektu”.
20.00: Muzyka lekka.
21.30: Słuchowisko „Nieboska Komedia” Krasińskiego, cz. II.
23.05: Muzyka taneczna.
JUTRO
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
16.15: Lekcja języka angielskiego.
16.30: Płyty.
16.40: Odczyt „Na szlakach eteru”.
17.00: Koncert w wyk. ork. detel.
18.00: „Przebieg rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”.
18.30: Audycja ku uczczeniu święta narodowego Łotwy.
19.30: Felieton „Handel w Ameryce”.
20.00: Pozadanka muzyczna.
20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz.
W przedwie felieton literacki „Alademnia literacka” wyl. Kaden Bandrowski.
23.00: Muzyka taneczna.

Świadkowie obrony korzystnie zeznają o osk. Guzowskim

Wczorajszy, dziewiętnasty dzień rozpraw o podpalenie magazynu „Warrantu”, poświęcony był zeznaniom świadków, zgłoszonych przez obronę osk. Guzowskiego. Sprawa szczeciny, jaką miał posiadać oskarżony w spalonym magazynie „Warrantu”, posiada dla sprawy ważne znaczenie. Ustalenie, że szczeciny było mniej, niż to podaje w swych zestawieniach Guzowski, zadając wypłacenia premii ogniowej, lub że była ona gorszego gatunku—przesądzałoby w dużym stopniu—kwestię podpalenia.

Sw. Abram Linkowski był majstrem w warsztatach Guzowskiego w Trzciannem. Oświadczył, że oskarżony prowadził swój zakład jeszcze przed wojną i w handlu szczecina był uważany za najlepszego specjalistę. Jego brat, przebywający w Ameryce, człowiek zamożny, wydatnie finansował przedsiębiorstwo.

Dalej świadek zeznał, że w okresie przed pożarem „Warrantu” Guzowski wysłał do magazynów tej firmy na przechowanie zgórą czterdzieści beczek wyrobionej szczeciny wysokiego gatunku.

Sw. Szmul Liakowski, brat poprzedniego świadka, pracował w 1926 r. w Trzciannem u Cala, który również przerabiał i wywiał zagranicę szczecinę. Była ona jednak gorszego gatunku, niż pochodząca z warsztatów Guzowskiego.

Sw. Chaim Zajdenberg oświadczył, że Guzowski był największym kupcem w branży szczeciny. Zna jego przedsiębiorstwo, gdyż pracował w tej samej branży, jako zarządzający spółdzielni szczecińskiej w Białymstoku. W spółdzielni tej Guzowski nigdy szczeciny nie kupował. Pewnego dnia zwrócił się do świadka Trocki, prosząc go, aby wyszukał kilku ro-

botników, którzyby zeznali przed sędzią śledczym, że oskarżony Guzowski kupił w spółdzielni białostockiej puch, t. j. najgorszy gatunek szczeciny, aby go umieścić w „Warrantie” i po pożarze otrzymać premię asekuracyjną za dobry gatunek.

Trocki przyrzekł świadkowi kilka tysięcy dolarów. Świadek nie zgodził się na tę propozycję.

Następnie zeznawało kilku świadków, którzy pożyczili Guzowskiemu różne sumy. Oświadczyli, że nie brali kwitów, bo

Guzowski posiadał ich zaufanie. Sw. Berkowicz zeznał, iż Todeł Abramowicz i Pisar byli na tle konkurencyjnym w złych stosunkach. Pisar—mówił świadek—był zawodowym denuncjatem i wszyscy się go bali. Z tego powodu świadek nic złego nie powiedział o nim u sędziego śledczego; Pisar był wojowniczy i mógł się zemścić.

Ostatni z wczoraj badanych świadków Salman, zeznał, że Pisar i Kantorowicz namawiali go, aby poszedł do sędziego śledczego i oświadczył, iż widział, jak właściciele „Warrantu” przychodzili do Abramowicza, i słyszał rozmowy w sprawie podpalenia składów tej firmy.

W dniu dzisiejszym wypowiedzą swą opinię eksperci, poczem, jeśli czas pozwoli, odejdzie się na miejsce, gdzie stał spalony magazyn „Warrantu”, wizja lokalna przy udziale sądu, prokuratora, obrońców i w obecności jednego z współwłaścicieli firmy.

Śmierć po powrocie z CHOROSZCZY

Zmarł nagle 43-letni, Wacław Imach (ul. Hetmańska 27), który powrócił właśnie z Choroszczy po 8-miesięcznej kuracji w tamtejszym zakładzie psychiatrycznym. Przyczyna śmierci choroby nieustalona.

Czar fascynującej Marleny Dietrich oraz urodę i wdzięk boskiej Greta Garbo łączy w sobie nowoodkryta gwiazda

TALLULAH BANKHEAD

kreująca główną rolę wraz z

GARY COOPEREM

w najnowszym filmie

PARAMOUNTU

SZATAN

ZAZDROŚCI

który ujrzemy w następnym programie kina „Modern”

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.
Porada 3 zł.

Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci.
Porady dla matek karmiących.
Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu.
Kohice, akuszeria. Porady dla ciężarn.
Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen.
Gabinet dentystyczny. Lampa kwarcowa.
Diatermia. Elektryzacja.

Katastrofa samolotu polskiego na terytorjum litewskim

Dwaj oficerowie 5 pułku myśliwskiego w Lidzie, odbywając lot ćwiczebny, z powodu nadzwyczajnych ciemności zabłądzili nad terytorjum litewskim i zmuszeni byli lądować

w pobliżu Ucian, przyczem jeden z lotników, kapitan Pokorny, odniósł rany i walcząc ze śmiercią w szpitalu uciańskim. Drugi lotnik, por. Pietniunia, nie doznał żadnego uszczerbku.

Dodatkowy termin rejestracji MĘCZYŹN ROCZNIKA 1912

Rejestracja poborowych rocznika 1912, jaka rozpoczęła się w magistracie dn. 1 października, będzie zakończona w dniu 22 bm. Dla każdego z poborowych wyznaczono był—w zależności od litery, na jaką zaczyna się jego nazwisko—dzień, w którym miał się zgłosić. Ci, którzy się w tych terminach nie stawili, będą mogli spełnić swój obowiązek w czasie

od 23 do 30 bm. Muszą przyletem wyjaśnić swą nieobecność w oznaczonym poprzednio terminie. O ile niestawiennictwo nie będzie dostatecznie usprawiedliwione—grozi im surowa kara.

Na rynku pracy

Podwyższenie stawek obniżającej płace robotnicze o 10 proc., uruchomiona została wczoraj przedsiębiorstwa Lejby Rabinowicza przy ul. Jurowieckiej 29. Do pracy stanęło 25 robotników.
— W kooperatywie lonkietniczej u Sokoła i Zylberfeniga z powodu braku zamówień zredukowano pracę do 3 dni w tygodniu.

„Apollo” DZIŚ
4³⁰, 6²⁰, 8¹⁰ i 10

Najlepszy polski film dźwiękowy

Biała truczyna

Ceny od **49** gr.

Na stację opieki nad matką i dzieckiem

Urząd wojewódzki przekazał wczoraj do dyspozycji komisarza rządowego 300 zł. tytułem subwencji dla prowadzonej przez magistrat stacji opieki nad matką i dzieckiem.

„MODERN” Pocz. 6, 8 i 10³⁰ CENY OD 80 GR.

Dziś OSTATNI DZIEŃ!

Ostatnia okazja ujrzenia wspaniałego filmu

CZŁOWIEK MAŁPA

— NA SCENIE —
WYSTĘPY ARTYSTÓW

JUTRO W PIĄTEK
NAJWESELSZA PREMIERA
PIERWSZ
POLSKA
DŹWIĘKOWA
SPORTOWA
KOMEDIA
100
METRÓW
MIŁOŚCI

W rolach głównych

Pogorzelska
Dymśa
Tom
Lawiński
Kalinówna
Ankwiczówna
Cybulski
oraz
Chór Dana

„100 METRÓW MIŁOŚCI”
budzi obecnie zachwyty publiczności w Warszawie

Zakład tapicerski

Stefana GABAŁY

Białystok, ul. Dąbrowskiego Nr. 2.
dojazd autobusami A i B

Poleca otomany, tapczany, fotele klubowe, kozetki i materace, oraz na nadchodzące święta przyjmuje gwiazdkowe zamówienia w zakresie tapicerstwa.
Ceny przystępne. Wykonanie solidne.